

Matuszewic 9 Los (28 sierpnia 1789)

J. W. T A D E U S Z A
M A T U S Z E W I C A

POŚLA z WDZTWA BRZESKIEGO LIT:
ROTMISTRZA KAWALERYI NAROD: W. X. LIT.
Na Sessyi Seymowej dnia 28. Sierpnia R. 1789.

M I A N Y.



NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCYWY!

PRZESWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Dopóki w ciągu decyzji Projektu Etatowego, o porządku Służby, o Rangach, o formacyi Woyska stanowiliście N y i a s n i e y s z e S T A N Y ! nieumięciętnemu Sztuki Woienney, milczeć i uczyć się było nayprzyzwociej; w kwestyi teraz wprowadzoney o Randze i Pensyi Rotmistrzów Kawaleryi Narodowej, nie samą Woyskową materją, ale interes Wolności postrzegam; w rzeczy Woienney radzić doskonale nie byłbym zdolny, w rzeczy która się Wolności tycze, milczeć nie umiałbym bez grzechu.

Usta, które Wolności i obowiązkom poświęciłem, nie raz wstrzymałem od pochwał, do których mnie serce i sprawiedliwość wzbudzały, nie mogąc ufać, aby zdolność moja wystarczyła na oddanie Cnocie hołdu takiego, jaki

(1)

się



się iey należy, w milczeniu Cnotę szanować wolałem; dziś wydałbym się na czyny Obywatelskie nieczułym, gdybym mówiąc o Rotmistrzach Kawalerji Narodowej ubliżył czci i wspomnienia usłudze, iaką Ojczyzna od Rotmistrzów odbiera. — Nigdy korzyść Wolnego Rządu iawniey dowiedzioną nie była, iak w uskuteczniomym gorliwością Rotmistrzów Wojska Narodowego Zaciągu; Długie Polski nieszczęście wprawilo Powszechność w mniemanie, że Polska przeznaczona bydz nieszczęśliwą na zawsze, wszystko czym dawniey Rzeczpospolita była szczęśliwa i sławna, wiek nieszczęścia w Rzeczypospolitey wywrócił; Rząd dawny nadwerężony, omdlała dawna potęga, dawne się obyczaje zmieniły; dawna tylko Wolności i Ojczyzny miłość nie wygasła do szczeru i ta dziś Polskę z nieszczęść dżwiga, tą zagrzanych kilkudziesiąt Obywatelów, dokazało w kilku Miesiącach osłabioną Rzeczypospolitey ożywić się. Dzieło to godnym pochwał osądziła Powszechność, ia, naśladowanie mniemałem naylepszą pięknego dzieła pochwałą, i Obywatelstwo Rotmistrzów chciałem naśladowaniem uwielbić. Dobroć W. K. Mci P. M. Mił: stawiając mnie w szacunku Kollegowania Rotmistrzom, otworzyła mi do Jch naśladowania sposobność. Nie ten iednak Kollegowania zaszczyt, nie żaden wzgląd osobisty iest mi do otwarcia zdania pobudką; ani dla mnie, ani dla żadnego z Rotmistrzów, kwestya, która się toczy, osobistą nie iest; Myli się, ieśli kto mniema, że Pensya czterech Tysięcy Złotych iest powabem zdolnym zwrócić ku sobie życzenia Rotmistrzów; uymę majątków i uprzykrzoną pracę wystawieniu Chorągwi swoich poświęcili, chcą ieszcze niekórtzy dni życia swego służbie przy Chorągwiach poświęcić, nie dla płacy zapewne, bo ta pełnieniu służby nie wystarczy, tym bardziej wyłożonych nie nadgrodzi kosztów, nie dla tego mówię, chcą służyć, ażeby Pensyą dostali, ale dla tego chcą Pensyi, ażeby służyć mogli. — Jako więc Rotmistrz, który sądzi iż Pensye dla nich bydz wyznaczone powinny, nie słusznie byłby o widok zysku skarżony, tak i ten, który

iest

jest zdania, iż Jm Płacy wyznaczać nie trzeba, nieprzy-
zwoicieby się mniemaną chlubił cfiarą. Kto patrzy z ra-
dością na oyczyznę przez Rotmistrzów opatrzoną w obronę,
ten przyzna, że wdzięcznością Rotmistrzom należy; Zostaje
tylko do roztrząśnienia, czyli wyznaczenie dla nich pro-
ponowaney Płacy, będzie prawdziwą wdzięczności? czy im
korzyść, czy szkodę przyniesie? czy przyda, czy też uymie
zaszczytu, szanowaney od naydawniejszych wieków sto-
pnia tego powadze? a nadewszystko, czy Wolności bezpieczeń-
stwo ugruntuie, czy też wolność na niebezpieczeństwo
wystawi?

Prześwietne STANY! Nie płocha mnie boiaźń u-
nosi, nie jest zbyteczną moja o zachowanie Wolności tro-
skliwość; wystawujemy wielkie Woysko, więc tym samym
Wolność podaliśmy w niebezpieczeństwo; trzeba najmędr-
szych Ustaw, trzeba Praw naysilniejszych, ażeby przez
nie Siła Rządowa, mogła zawsze skutecznie nad siłą fizy-
czną panować; na wsparcie przekonania tego nie będę po-
wtarzał zdań Pisarzy, którzy w nauce Rządowej naywię-
cey światła rzucili, na dowody choć naygruntowniejsze,
umie dowcip pozorne przynajmniej wynaleść przyczyny,
ale nie ma nic, co by przeciwko doświadczeniu postawić
można. Świadkami są wieków i Narodów Dzieie, że Wol-
ność od Woyska wszędzie prawie i zawsze cierpiała, że
Wolność od Woyska pospolicie ginęła. Czuli to niebez-
pieczeństwo baczni na Wolność Przodkowie Nasi, i Woy-
sko dla Rzeczypospolitey dobierali z tych, co się w Wolno-
ści zredzili, a na przodkowanie Woysku dobierali tych, co
własne szczęście w Wolności Oyczyzny znajdując nie mo-
gli dopuścić Woyskowemu, ażeby zapominał, że się Oby-
watelem urodził. Duch Przodków Waszych rządził Wami
Nayjaśniejsze STANY, poszliście za Jch Mądrością, gdy
wskrzeszoną przez Was Rzeczypospolitey Siłę, chcieliście
mieć, powiększey części z Kawaleryi Narodowey złoży-
ną,

na, idźcie za nią i w dniu dzisiejszym, gdy o Rotmistrzach Kawaleryi stanowiąc macie.

Dwoiaki cel, dwoiakie powołanie Urzędowi Rotmistrzów naznaczyli Przodkowie Nasi; Chcieli ich mieć Obrońcami Ojczyzny od iey nieprzyjaciół, Obrońcami Wolności od Woyska, ieśliby Woysko Wolności nieprzyjaznym bydź chciało. Warto było wynieść do najsławetniejszego zaszczytu stopień, którego powołaniem było strzedz tego, co dla Polaków naydroższe; warto było szukać na ten stopień takich, którzyby w własnych widokach, w własney potrzebie, znajdowali najmocniejsze do kochania Wolności pobudki. Jakóż i do upewnienia obrony dla Wolności, i do przydania Urzędowi powagi, umieli Przodkowie Nasi środki wynaleść skuteczne; chcieli żeby na czele Rotmistrzów Jch Rycerstwa, był Król Jch Głowa i Stróż pierwszy Praw i Swobód Narodu, chcieli mieć Rotmistrzami tych, co po Królu naywięcej w Narodzie posiadali powagi i władzy, Wielkich, i Polnych Hetmanów, daley byli Rotmistrzami Ci, których Imiona naywięcej zasług u Ojczyzny liczyły, którym los nayobszerniejszych udzielił dostatków; i nie znało Woysko innych na czele swoim dowodzców, prócz Króla, Hetmanów i Rotmistrzów. Tacy Rotmistrze miłośnią Swobód, Ojczyzny i Sławy wiedzeni, nie umieli bydź dla Rzplitey oszczędni, i każdy z nich w tym szukał chluby, aby znak iego, ani liczbą, ani porządkiem, ani walecznością innych Kollegów Znakiem nie ustępował, tacy Rotmistrze nieraz Rzplitę w własnym Skarbie w własnych sposobach nie znajdując dostarczenia, swoich Majątków kosztem z óród klęsk i nieszczęść wyrwali; Ci zwyciężali Nieprzyjaciół w Polu, i ciż sami w Świątyni Obrad, w obronie swobód Ojczyzny stawali; Ciż sami w Cywilnych i Sądowych Urzędach byli Praw wykonania Stróżami; zgola przez takich Rotmistrzów Rzeczpospolita była bezpieczna, że Woysko ią od Nieprzyjaciół zasła-

zasłoni, że Wojsko swobód Obywatelskich nieprzyjacielem nie będzie.

Prześwietne STANY! Trudno tu przezorność Przodków Naszych przewyższyć, trudno przydać co do Ustawy, której użyteczność kilkowieczne doświadczenie stwierdziło; Strzeżmy się Nayaśnieysze STANY zmieniać to, co poświęcone wiekami warte jest poszanowania naszego, lękamy się, ażebyśmy uymuiąc świetności dość iuż niżoney Randze Rotmistrzów, swobodom Obywatelskim nie odieśli ochrony, i zważmy, czyli przydaiąc szczupłą Pensyą Rotmistrzom, prawdziwey ich nie zniżylibyśmy powagi.

Cztery Tysiące daney Rotmistrzowi Pensyi, albo go do ścisley służby, do ścisley subordynacyi obowiązują, albo daremnie są dane, i część Skarbu Publicznego marnie roztrwoniona; Rotmistrz, który bez Pensyi rozkazom tylko Rzeczypospolitey i ramienia iey Komisysyi Woyskowej ulegał, wzięwszy Pensyą wołą Majora, wołą Starszego Patentem z Pułku Rotmistrza za Prawo niezgwałcone przyjąć będzie musiał; Rotmistrz, który bez Pensyi poważną szczytł się Rangą, za wzięciem Pensyi, musi stopień swój zniżyć, musi się z Kapitanem od Piechoty porównać, a przecież z długiego słuchania Uwag w tey Izbie przy roztrząsaniu Etatu czynionych, nauczyłem się, iż Zofnierz bez krzywdy honoru swego, Rangi którą ma lekce ważyć, tym bardziey postradać nie może. Rotmistrz, który bez Pensyi miał równą wszystkim Szeffom Prerogatywę fortragowania Officyerów, za wzięciem Pensyi prędzey ją lub późniey utraci, bo z Szeffa Chorągwi, staie się Subalternem Majora, bo co służyło Szeffowi, Subalternowi służyć nie może; Rotmistrz, który bez Pensyi był Panem użycia, czasu swojego, i mógł oprócz obowiązków Woyskowych w Cywilnych posługach być użytecznym Oyczyźnie, za wzięciem Pensyi traci Prawo wolnego czasem rządzenia, nie Ośm, nie Sześć, nie

Czte-

Cztery Miesiące, ale tyle mu tylko czasu zostanie, ile mu Ur'op, ile mu powolność, lub surowość Kommandanta dozwoli. Zgoła za Cztery Tysiące Rotmistrz albo by tracił Rangę, tracił zaszczyt, tracił Prerogatywy, tracił wszyrsko, co stopień jego tak znakomitym, tak powabnym czyniło, albo ięśliby w takiej zamianie nie upatrował korzyści, musiałby przestać być Rotmistrzem.

Nayiaśniejsze STANY! Znam to dobrze czemu nikt zaprzeczyć nie może, że ćwiczenie robi bitnym Żołnierza, i radbym zapewne, żeby wyćwiczony iak naydoskonaley w służbie i porządku Rotmistrz był zdolniejszym gromić Nieprzyaciół Oyczyzny, ale też znam to i czuję naymocniey, że miłość wolności, ta iedynie obronę dla niej zapewnia, i że tym beśpieczniejsza zostanie, całość swobod i spokojności Obywatelskiej, im więcey na zachowaniu tey powszechney całości zależy będzie tym, którzy w swych ręku się, a zatym zręczność gwałtu mieć będą, radbym więc ażeby Rotmistrza, jego osobity zaszczyt, jego osobista korzyść, wszystko zgoła naysilniey do wolności przywiązywało. Niech sądzą ci, którzy są szczęśliwi posiadać doskonale Sztukę Woioną, czyli temu, co się poświęca sposobić się do utrzymywania Orężem Sławy i całości Oyczyzny, zostanie dość czasu do nabywania tych wiadomości, i przymiotów, które dają zdolność utrzymywania Praw i swobód całości? czyli ściśle obowiązków służby Woyskowej pełnienie, dozwoli Rotmistrzowi pełnić obowiązki, które iak Urzędnik, iak Sędzia, iak Poseł, iak Senator mieć może? Ale ięśli trudno te dwa powołania połączyć, ięśli nie łatwo duch ślepego posfuszeństwa zgodzi się z duchem wolności; ięśli naostatek na dwóch mieyscach razem, na Urzędzie i u Kommandy znaleźć się nie podobno; ięśli zatym obierać zostaje; czy wciślą powinność Woyskową wprawuiąc Rotmistrzów, oddać ich całkiem usłudze Woyska, a odjąć usłudze wolności? czy też wdawnym zostawuiąc stopniu, dawną

❁ ❁ ❁

263

dawną służenia i Woysku i wolności zostawić sposobność? Chwiał się nad obieraniem nie będę, przywykłem każdą ustawę tyle za dobrą lub złą uważać, ile ją wolności pomocną lub szkodliwą znajduie; Wolności ocalenie kazało mi mieć Obywatelskie na Woyska ofiary, wolność aby ocalała, w szród Woyska swoich liczyć powinna obrońców, wołą bez wątpienia, aby Rotmistrze mniej mieli obowiązków względem Woyska, a więcey sposobności pełnić z obowiązków najswiętszy iakim jest strzeżenie swobód powszechnych całości.

Niewiadomość Sztuki Woienney, którą nieraz wyznałem przed Wami Nayiaśnieysze STANY, odbiera mi śmiałość sądzenia o tym, co zyska służba Woyskowa, na zniżoney powadze, na obostrzoney Subordynacyi Rotmistrzów, ale iak Poseł, iak Obywatel, widzę i czuję co na tym Rzeczpospolita, co na tym wolność utracić może; za zniżeniem Powagi Rotmistrzów, zniknie powab, który ciągnął do starania się o ten stopień nayznakomitszych zasługami i godnością Obywatelów; nie ieden zapewne z dzisieyszych Rotmistrzów, który obiecuie sobie, iż może być użyteczniejszym Oyczyźnie, obracając na inne tey usługi czas, któryby siedząc przy Kommendzie trawił, nie ieden w własnych interessach znajdując przeszkody, będzie przymuszony wyzuc się z mięgo dotąd sobie zaszczytu, Ci co po nich iuż zniżoną, iuż mniej świętną Rotmistrzów obeymą Rangę, nie doznaią tey łatwości w zaciągu, z iaką dzisieysi usłużyli Oyczyźnie, za zgaszonym światłem zaszczytu Rotmistrzów ogarnie cień całe szlachetne Woyska Narodowego grono, zniknie w Młodzi ochota, ostygnie zapał, i Rzeczpospolita utraci tę drogą, tę iedyną korzyść, którey tylekroć i teraz nayoczywiście doznała, iż postać ostatniey bezsilności w trzech Miesiącach w postać przystoyney zamieniła obrony. Za zniżeniem powagi Rotmistrzów przestanie wolność Obywatelska widzieć w ich Osobach, tych pośrzedników między

dzy sobą a Woyskiem, tych obrońców, którym, raz to jeszcze powtórzę, interes własny każe pilnować wolności, nie tey, któraby dla nich osobistą była, ale tey, która jest dla nich z resztą Obywatelów wspólna. Wolnym być nie może, kto posłusznym być musi. Wolnych zachowamy Rotmistrzów, jeśli chcemy, ażebyśmy my, i ci co po nas żyć będą innego nie znali posłuszeństwa, nad te, które Prawom należy.

Przekonany, iż zmniejszenie zaszczytu i powagi Rotmistrzów, ciągnie za sobą szkodę Rzeczypospolitey i wolności, przekonany, iż naznaczenie Pensyi dla Rotmistrzów, ciągnie za sobą zmniejszenie ich powagi, na Pensyą dla nich, zgodzić się nie mogę, ale z miejsca mego radzę, aby im przy tych Prerogarywach, któremi szczyčili się dotąd, wolność zostawić znaydowania się przy Chorągwiach, gdy się im podoba; radzę śmiało i z ufnością, bo radę moją na doświadczeniu kilku wieków, na przykładzie Przodków Naszych gruntuję: Najjaśniejsze STANY! wyznać nam należy z wdzięcznością dla Oyców Naszych, z upokorzeniem dla Nas; nie sobie, ale im iedynie naydroższe wolności Naszey winniśmy szczęście, musiała być głęboka ich przezorność, mądre musiała być ustawy, jeśli wolność, którą oni w Rzeczypospolitey ugruntowali, tyle ucisku, tyle nieszczęść, tyle przemocy przetrwać zdołała, szanujemy więc ich przykład, idźmy ich drogą, jeśli na podobne u Potomności zasłużyć chcemy wspomnienie.



XVIII. 2. 382

XVIII.2.382